

Ks. Stanisław Dyk*

Lublin

KAZNODZIEJSTWO – MISJA, KTÓRA WYPŁYWA Z KAPŁAŃSKIEJ TOŻSAMOŚCI

W trwającym od 19 czerwca 2009 roku Roku Kapłańskim w sposób szczególnie aktualna stała się dyskusja na temat tożsamości i zadań prezbiterów. W niektórych kręgach społecznych powróciło też na nowo, spowodowane nieco „zlaicyzowanym” stylem życia niektórych kapłanów oraz mało pogłębioną refleksją nad nauczaniem Kościoła o kapłaństwie, pytanie: czy kapłaństwo służebne jest jedynie formą „posługi” (jak to już wiele wieków temu twierdził Luter) czy czymś więcej, „zawodem” czy „powołaniem”¹? Odpowiedź na to pytanie jest nader prosta. Kapłaństwo służebne otrzymuje się na podstawie sakramentu święceń, który odciska w człowieku „niezartarte znamię”, podobnie jak dzieje się to w przypadku sakramentu chrztu i bierzmania. Przyjęcie święceń oznacza zatem pewnego rodzaju ontologiczną przemianę w osobie kapłana, który dzięki temu sakramentowi staje się *alter Christus*². Gdyby zatem życie i funkcje, które sprawuje prezbiter, chciało się ograniczyć jedynie do swego rodzaju „posługi” w Kościele, to należałoby jednocześnie powiedzieć, że

* **Stanisław Dyk**, ks. dr hab. – ur. w 1967 r. w Bodzentynie; kapłan diecezji kieleckiej; kierownik Katedry Homiletyki Materialnej w Instytucie Liturgiki i Homiletyki KUL w Lublinie; wykładowca homiletyki i teologii ewangelizacji; redaktor naczelny „Przeglądu Homiletycznego”; autor książek: *Duch – Słowo – Kościół. Biblijny model ewangelizacji* (Lublin 2007), *Współczesne przepowiadanie homilijne misterium publicznego życia Jezusa* (Lublin 2008) oraz wielu teologicznych publikacji naukowych.

¹ Por. G. Weigel, *Odwaga bycia katolikiem*, Kraków 2004, s. 27–29.

² Por. J.G. Page, *Człowiek Boży*, w: Kolekcja „Communio”, t. 3: *Kapłaństwo*, Poznań 1988, s. 227–229.

niczym więcej jak „posługą” jest także samo chrześcijaństwo, które każdy wierzący otrzymał na swoim chrzcie. Trzeba stwierdzić zatem, że święcenia kapłańskie determinują istotę i życie prezbitera oraz zasadniczo wpływają na sprawowane przez niego funkcje, wśród których głoszenie słowa Bożego zajmuje miejsce pierwszorzędne³. Bycie kaznodzieją to nie jedynie sprawowanie jakiejś funkcji w Kościele, lecz manifestacja kapłańskiej tożsamości. Celem poniższego opracowania będzie próba wyjaśnienia, w jaki sposób sakrament święceń wpływa na tożsamość kapłana – kaznodziei oraz na jego misję głoszenia słowa Bożego.

TOŻSAMOŚĆ KAPŁANA – KAZNODZIEI

Dokument Kongregacji ds. Duchowieństwa z 19 marca 1999 roku pt. *Kapłan głosiciel słowa, szafarz sakramentów i przewodnik wspólnoty w drodze do trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa* mówi między innymi:

Wyświęceni głosiciele słowa uczestniczą w pewnej mierze w zbawczym charakterze samego słowa nie tylko z tej racji, iż mówią o Chrystusie, lecz i dlatego, że głoszą słuchaczom Ewangelię, wyposażeni we władzę pochodzącą z udziału w konsekracji i posłannictwie samego Wcielonego Słowa⁴.

Stwierdzenie to wyjaśnione jest zaraz potem słowami: „Przepowiadanie jawi się nam w ten sposób jako posługa wynikająca z sakramentu święceń i pełniona mocą władzy Chrystusa”⁵. Na podstawie powyższych zdań widać jasno, że na pierwszym miejscu w misji głoszenia słowa Bożego chodzi o to, kim kaznodzieja jest, a nie jaką funkcję spełnia. Mówiąc inaczej: funkcja, jaką spełnia kaznodzieja, jest całkowicie zależna od tego, kim on jest przez łaskę sakramentu święceń. To, że kapłan może działać *in persona Christi*, spowodowane jest specyficzną relacją z Chrystusem. Nikt z ludzi przecież nie mógłby sprostać temu działaniu „w osobie Chrystusa”, Zbawiciela świata, o własnych siłach, na podstawie jakichś naturalnych darów. Dlatego sakrament święceń wprowadza kapłana w szczególną relację z Chrystusem i upodabnia go do Chrystusa. Decydująca jakość bycia prezbiterem tkwi zatem nie w czynnościach kapłańskich, lecz wypływa z Chrystusa⁶. Kwalifikacje do wykonywania swej prorockiej funkcji kaznodzieja nabywa więc z osobistej relacji z Chrystusem, która ma swoją podstawę w sakramencie święceń⁷.

³ Por. Kongregacja ds. Duchowieństwa, Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów *Tota Ecclesia*, 31 I 1994, nr 4.

⁴ Zob. wydanie polskie dokumentu, Tarnów 1999, II, 1.

⁵ Tamże.

⁶ Zob. P.J. Cordes, *Dlaczego kapłan? Poszukiwanie odpowiedzi z Benedyktem XVI*, Kielce 2009, s. 46.

⁷ „W oczach Soboru kapłan jest nie tylko związany jedną funkcją; jego byt określa bowiem konsekracja. I dlatego to jakakolwiek koncepcja czysto funkcjonalna kapłaństwa ministerialnego

Tożsamość kapłana – kaznodziei polega na uczestnictwie w konsekracji, posłannictwie i władzy samego Chrystusa. Jezus przeżył swoją konsekrację uzdalniającą Go do ewangelizacyjnej misji w czasie chrztu w Jordanie. Wówczas to otrzymuje Ducha Świętego i objawia się jako umiłowany Syn Boga (por. Mk 1,11)⁸. Słowa te wskazują na niepowtarzalność i wyjątkowość Jego relacji z Ojcem. Jest to relacja czulej miłości, co potwierdza fakt zstąpienia Ducha Świętego w postaci gołębiicy, która jest symbolem powabu i słodczy miłości (por. np. Pnp 5,12). Według św. Marka, głos z nieba skierowany jest tylko do Jezusa. Objawienie to zostaje przekazane przez samego Boga, a jego treściowe sedno zawiera się w skierowanym do Jezusa słowie: „Ty”. Jest to echo „Ty” wypowiedzanego odwiecznie w Trójcy Świętej. Teofania nad Jordanem objawia więc, że Jezus żyje w niewidzialnej i czystej relacji z Ojcem, w wiecznym dialogu i komunikacji z Nim⁹. Objawienie z teofanii nad Jordanem (*Mój Syn umiłowany*) zostanie powtórzone w dokładny sposób jeszcze tylko raz, w scenie Przemienienia (por. Mk 9,7 i par.). W sposób milczący jednak zostanie ono jeszcze wiele razy powtórzone na kartach Ewangelii. Dokona się to poprzez samo życie i działalność Jezusa. W ten sposób Jezus ukazany jest nie tylko jako jakiś pośrednik (jakby kanał) tego objawienia, lecz jako osoba, w której to objawienie się spełnia. Jezus się z nim utożsamia. Dlatego to, co decydujące, dokona się nie w samej scenie chrztu, lecz w tym, co po nim nastąpi. Jezus zatem nie koncentruje się na tej wspaniałej treści głosu z nieba, zamykając się w sobie i kontemplując wypowiedziane przez Ojca słowa. On chce objawić jego znaczenie światu i ludziom. Według ewangelisty Marka przedłużeniem tego dialogu ze Chrztu będzie głos wyrzucanych przez Jezusa demonów, które wołają w Jego kierunku „Ty” – Święty Boga, Synu Boga (por. Mk 1,24; 3,11)¹⁰. Konsekracja Jezusa w Duchu Świętym znajduje zatem swój sens i swoje wypełnienie w Jego misji pokornego i całkowitego poddania się woli Boga. Każdy moment życia Jezusa wypełniony jest treścią owego „Tyś jest mój Syn umiłowany”. Jezus na tyle staje się Synem, na ile głosi Ewangelię, dokonuje daru z siebie i spełnia wolę Ojca. „W życiu i w świadomości Jezusa wola Ojca jest rzeczywiście w centrum wszystkiego. Ilekroć o niej mówi, wyczuwa się w niej święty żar, Synowską gotowość,

jest zupełnie niewystarczająca, rozróżnienia pomiędzy kapłanem a innymi chrześcijanami nie da się sprowadzić do samej różnicy funkcji w Kościele. Chodzi tu bowiem o byt wyprzedzający działanie. Kapłan odznacza się przede wszystkim i specyfikuje uświęceniem swego jestestwa osobistego” (J. Galot, *Postać kapłana w świetle Soboru Watykańskiego II*, w: Kolekcja „Communio”, t. 3, s. 285).

⁸ Użyty tu w odniesieniu do Jezusa przymiotnik *agapētos* oznacza w Biblii tyle co: „umiłowany, godny miłości, drogi” (por. np. Ps 83,2; Jr 38,20; Za 13,6). Używany jest on także jako synonim słowa: „jedyny”, przez co łączy się z Janowym „Jednorodzony” (por. J 1,14.18). Por. J. Kudasiewicz, *Życie ukryte i działalność Jezusa Chrystusa*, w: *Jezus Chrystus. Historia i tajemnica*, red. W. Granat, E. Kopeć, Lublin 1982, s. 121.

⁹ Por. P. Grelot, *Il battesimo di Gesù*, w: tenże, *Vangeli e storia*, Roma 1988, s. 223.

¹⁰ Por. A. Malina, *Pedagogia i tajemnica głosu Boga (Mk 1,11; 9,7)*, „*Verbum Vitae*” 7 (2005), s. 110–112.

pełną pasji gorliwość”¹¹. Jego posłuszeństwu towarzyszyć będzie zawsze pragnienie działania, które skłania Go do postępowania pełnego inicjatywy. Wolę Bożą przyjmował jako swoją, z nią utożsamiał całe swoje życie, przyjmując jej pełnienie aż do końca jako jedyne zadanie. Dlatego też ze słowami Ojca ze sceny chrztu: *Tyś jest mój Syn umiłowany* (Mk 1,11; Łk 3,22) koresponduje najbardziej wyznanie setnika po śmierci Jezusa: *Istotnie, ten człowiek był Synem Bożym* (Mk 15,39)¹².

Podobną konsekrację otrzymali także apostołowie w dzień Pięćdziesiątnicy. Duch Święty zesłany wówczas w postaci ognistych języków był znakiem szczególnej łaski Boga oraz wyposażenia do głoszenia Dobrej Nowiny. Kapłan – kaznodzieja przeżywa swój Jordan i swoją Pięćdziesiątnicę w chwili otrzymania święceń kapłańskich. „Prezbiterzy, dzięki namaszczeniu Ducha Świętego [przez specjalny sakrament] zostają naznaczeni szczególnym znamieniem i wskutek tego upodabniają się do Chrystusa Kapłana, tak iż mogą działać w osobie Chrystusa Głowy” (DP 2). Konsekrację kapłana należy łączyć zatem z darem Ducha Świętego, który dokonuje jego wewnętrznej przemiany. Obdarowanie przez Ducha Świętego jest szczególną cechą wyróżniającą prezbitera. Konsekracja otrzymana w sakramencie święceń stwarza specyficzną trwałą relację Boga względem kapłana. To jest właśnie owe „niezatarte znamię”. Jest ono świadectwem trwałości wierności i miłości Boga oraz szczególnej relacji z Nim. To z kolei upodabnia kapłana do Chrystusa i jest wezwaniem do kształtowania swego życia i misji na podobieństwo Chrystusa, co w przypadku kaznodziei oznacza przede wszystkim zapal i gorliwość w głoszeniu słowa Bożego¹³. Sprawdza się w tym przypadku średniowieczny aksjomat, który wskazuje na to, że działanie wynika z istoty: *agere sequitur esse*¹⁴.

Konsekrację kapłana – kaznodziei można porównać w jakiś sposób do powołania proroków, które również było związane ze swego rodzaju „konsekracją”. Jeremiasz został poświęcony jeszcze w łonie matki (por. Jr 1,5), a jego powołanie dokonało się za pomocą gestu dotknięcia jego ust przez samego Boga (por. Jr 1,9). Od tego momentu prorok stał się głosi-cielem słowa Bożego, które go zafascynowało (por. Jr 15,16) i uwiodło do tego stopnia, że nie potrafił stłumić wewnętrznego żaru przymuszającego go do wykonywania swej misji (por. Jr 20,7-9). Również prorok Izajasz został powołany poprzez dotknięcie jego ust węglem z ołtarza w świątyni, w której objawił mu się Pan (por. Iz 6,1-7). Takie powołanie sprawiło, że Izajasz wewnętrznie przynaglony wołał do Boga: *Oto ja, pošlij mnie* (Iz 6,7). Ezechiel z kolei podczas swego powołania dostał polecenie, aby połknąć księgę

¹¹ I. de la Potterie, *Modlitwa Jezusa. Mesjasza – Sługi Bożego – Syna Bożego*, Kraków 1996, s. 75.

¹² Por. S. Dyk, *Współczesne przepowiadanie misteriów publicznego życia Jezusa*, Lublin 2008, s. 208–212.

¹³ Por. J. Ambaum, *Tożsamość kapłana*, w: Kolekcja „Communio”, t. 3, s. 214–217.

¹⁴ Na „przekazywanie orędzia Chrystusowego trzeba patrzeć z radykalnie uprzedniej perspektywy ontologicznej partycypacji w osobie samego Chrystusa. Ten, którego Chrystus wziął w swe posiadanie, jest widzialnym znakiem Jego skuteczności” (tamże, s. 219).

otrzymaną od Pana. Księga ta reprezentuje słowo Boga, które w ten sposób opanowuje proroka, wciela się w niego, utożsamia się z nim, zdobywa go i pokonuje (por. Ez 2,8-33). Dlatego też prorok uniesiony przez *ducha* doświadczał *podniecenia duszy* (Ez 3,14), a potem całe swoje życie oddał na służbę słowu Bożemu¹⁵. We wszystkich przypadkach widać, jak powołanie i swoista „konsekracja” proroka stawały się jednocześnie jego pełną zapalną misją.

Kaznodzieja, będąc włączony w konsekrację Jezusa, uczestniczy jednocześnie w Jego posłannictwie. Konsekracja i misja są tu nierozdzielnie związane. Podkreślił to wiele razy sam Jezus. W Ewangelii św. Jana mówi, że jest tym, *którego* [Ojciec] *poświęcił i posłał na świat* (10,36). Podobne zdanie obecne jest także w Ewangelii wg św. Łukasza: *Duch Pański spoczywa na mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę* (4,18). Istotą posłannictwa Jezusa była misja głoszenia słowa Bożego: *muszę głosić Dobrą Nowinę o królestwie Bożym, bo na to zostałem posłany* (Łk 4,43). Dar sakramentu święceń, który upodabnia kapłana do Chrystusa, jest zatem zarazem obowiązkiem ewangelizacji¹⁶. Kapłaństwo służebne musi być zawsze pojmowane na sposób apostołski. Bez głoszenia słowa Bożego kapłan przestaje być kapłanem. Dlatego *Kodeks prawa kanonicznego* stwierdza, że głoszenie Ewangelii należy do „własnych zadań prezbiterów” (kan. 757). „Zadania własne” można rozumieć jako zadania właściwe dla tożsamości kapłańskiej otrzymanej w czasie święceń. Bo choć wszyscy ochrzczeni są wezwani do głoszenia Ewangelii, to w szczególny sposób powołani są do tego prezbiterzy, których udział w kapłaństwie Chrystusa różni się od udziału w nim osób świeckich nie tylko stopniem, lecz przede wszystkim istotą¹⁷.

Kapłan – kaznodzieja uczestniczy także we władzy Chrystusa. Uczestnictwo to oznacza szczególny dar Ducha Świętego, który uzdalnia kaznodzieję do reprezentowania Chrystusa. Urzędowe pełnomocnictwo, które otrzymał kaznodzieja w czasie sakramentu święceń, uzdalnia go i wymaga od niego głębszego poświęcenia się głoszonemu orędziu oraz pozyskiwania ludzi do życia zgodnego z Ewangelią¹⁸. Na mocy swych święceń kaznodzieja staje się zatem sługą słowa Bożego i swych braci. Jest on całkowicie opanowany przez Boga, co znajduje swój wyraz w pełnej dyspozycyjności wobec ludzi. Wymaga to od niego w pierwszym rzędzie świadczenia o Ewangelii własnym życiem. Tym samym służba słowu Bożemu nie jest dla kaznodziei wyłącznie sprawą zewnętrzną, lecz ogarnia go aż po najgłębsze pokłady jego egzystencji¹⁹. Tożsamości kapłańskiej nie można pojmować bowiem

¹⁵ Por. J. Kudasiewicz, *Kaznodzieja jako prorok*, w: *Sługa Słowa*, red. W. Przyczyna, Kraków 1997, s. 64, 65, 72, 73.

¹⁶ „Prezbiterzy są więc dłużnikami wszystkich, aby się dzielić z nimi prawdą Ewangelii, którą cieszą się w Panu” (DP 4).

¹⁷ Por. J. Ambaum, *Tożsamość...*, s. 222.

¹⁸ Por. J. Galot, *Postać kapłana...*, s. 281–285.

¹⁹ Por. P.J. Cordes, *Dlaczego kapłan...*, s. 39–41. „Pieczęć jest odcisnięta we wnętrzu i określa specyficzny sposób uzdolnienia w porządku instrumentalności służebnej Bożej dobroci. To służebne

jako podwyższenia godności własnej prezbitera, lecz jako realizację tego, co jest zawarte w Boskim posłannictwie Chrystusa: kapłan jest posłany do służby i do zbawienia wszystkich ludzi²⁰. Łaska otrzymana w sakramencie święceń przynagla zatem kapłana – kaznodzieję do upodobnienia się do Chrystusa, czyli do całkowitej identyfikacji ze swą posługą:

W Jezusie osoba i misja dążą do jedności: całe Jego działanie zbawcze było i jest wyrazem Jego „synowskiego Ja”, które od wszystkich wieków stoi przed Ojcem w postawie miłosego poddania się Jego woli. Z pokorną, lecz prawdziwą analogią, także kapłan musi pragnąć tego utożsamienia²¹.

Misja głoszenia słowa Bożego jawi się zatem nie jako coś „dodanego”, jako posługa rozumiana w sensie zewnętrznej funkcji, lecz jest odczuwana jako wewnętrzny impuls i nakaz. „Konsekracja kapłańska nie stanowi jakiegoś załadowania osoby ku niej samej, lecz przejawia się w dynamice miłości, która angażuje wszystkie siły osobiste na służbę ewangelizacji i rozwoju wspólnoty chrześcijańskiej”²².

MISJA GŁOSZENIA SŁOWA BOŻEGO

Służba słowu Bożemu jest misją – z jednej strony posłaniem przez Kościół (a tym samym przez samego Chrystusa – por. Mt 28,19), a z drugiej wewnętrznym przynagleniem spowodowanym szczególną relacją z Chrystusem. Jest więc urzędem i charyzmatem. Kaznodzieja żyjący pełnią swego kapłaństwa jest na wzór Chrystusa całkowicie oddany swej prorockiej funkcji, utożsamia się z nią. Oddanie to można opisać na wiele sposobów. Odwołując się do biblijnych przykładów proroków i apostołów, wskazać należy chociażby najważniejsze przejawy tego utożsamienia się z misją głoszenia słowa Bożego. Są nimi: pragnienie doprowadzania ludzi do komunii miłości z Bogiem, zapał w głoszeniu Ewangelii oraz gotowość do cierpienia dla słowa Bożego.

Pragnienie doprowadzania ludzi do komunii miłości z Bogiem

Prezbiter żyjący pełnią swego kapłaństwa nosi w sobie pragnienie, wyrażone przez św. Pawła na krótko przed jego aresztowaniem w Jerozolimie: *Lecz ja*

upodobnienie się do Boga ma naturę sakramentalną i misyjną. [...] Kapłan otrzymuje rys Bożego obrazu, który mieści się w jego wymiarze służebnym – jako współpracownika Bożej opatrności wobec ludzi” (M.J. le Gillou, *Charakter kapłański*, w: Kolekcja „Communio”, t. 3, s. 242 n.).

²⁰ Por. J. Ambaum, *Tożsamość...*, s. 223.

²¹ Benedykt XVI, *List na rozpoczęcie Roku Kapłańskiego 2009–2010*, cyt. za: P.J. Cordes, *Dlaczego kapłan...*, s. 68.

²² J. Galot, *Postać kapłana...*, s. 287.

zgoła nie cenię sobie życia, bylebym tylko dokończył biegu i posługiwania, które otrzymałem od Pana Jezusa: [bylebym] dał świadectwo o Ewangelii łaski Bożej (Dz 20,24). Tym, co najbardziej wartościowe dla Pawła, jest nie jego wolność i życie, lecz „wolność i życie” Dobrej Nowiny łaskawego Boga, która powinna dotrzeć do każdego człowieka. Paweł nie jest tu najważniejszy. Najważniejsze jest słowo Boga, które ma *biec* i nie *ulec skrępowaniu* (por. 2 Tm 2,9). Na przykładzie św. Pawła kaznodzieja powinien uczyć się, że w swojej misji nie jest on protagonistą, nie jest jakimś „pośrednikiem” między Bogiem a ludźmi, lecz jedynie asystentem Boga, który poprzez jego słowo chce nawiązać relację miłości ze swoim ludem. W odpowiednim momencie powinien on zatem „usunąć się”, aby dać miejsce tylko Panu. Postawę tę doskonale wyjaśnia św. Jan Chrzciciel, który tak mówi o sobie:

Wy sami jesteście świadkami tego, że powiedziałem: Ja nie jestem Mesjaszem, ale zostałem przed Nim posłany. Ten, kto ma oblubienicę, jest oblubieńcem; a przyjaciel oblubieńca, który stoi i słucha go, doznaje najwyższej radości na głos oblubieńca. Ta zaś moja radość doszła do szczytu. Trzeba, by On wzrastał, a ja żebym się umniejszał (J 3,28-30).

Jan określa tu siebie jako „przyjaciel Oblubieńca”. W czasach Jezusa zadaniem przyjaciela oblubieńca było znalezienie oblubieńcowi odpowiedniej narzeczonej, zainteresowanie jej i przekonanie ją do swego przyszłego męża oraz przyprowadzenie do jego domu. Jan Chrzciciel jest jak sługa Abrahama – Eliezer, którego patriarcha wysłał, aby znalazł żonę jego synowi Izaakowi (por. Rdz 24,1-4). Sługa ten cieszy się szczególnym zaufaniem i wyróżnieniem ze strony Abrahama, jest związany przysięgą i wyposażony w dary. Przemierza także długą drogę w celu zrealizowania swej misji (por. Rdz 24). Taka jest też rola każdego kaznodziei: rozkochanie oblubienicy (ludu Bożego) w jedynym Oblubieńcu (Chrystusie), znanym jej dotąd tylko ze słyszenia. Chodzi o głoszenie Chrystusa w taki sposób, aby zachwycić Nim tych, którzy słuchają. Misja ta wypływa ze szczególnego wybrania i zaufania ze strony Boga, z przysięgi oraz wyposażenia w „dar” Ducha Świętego (a więc szczególnej relacji z Bogiem otrzymanej w sakramencie święceń). Kaznodzieja – „przyjaciel Oblubieńca” największej radości doświadcza wówczas, gdy Oblubieniec dzięki jego pracy znajduje oblubienicę. Wówczas on sam usuwa się na bok, jak Jan Chrzciciel usunął się w cień, gdy nadszedł Jezus. Kaznodzieja nie może „zawłaszczyć” sobie oblubienicy Pana w sensie szukania swej własnej chwały czy korzyści²³.

²³ Por. S. Gomez, J.H. Prado Flores, *Jak głosić Jezusa*, Kielce 1999, s. 153–163.

Zapał w głoszeniu Ewangelii

Autentyczny kaznodzieja oprócz radości z doprowadzania ludzi do Boga przeżywać powinien także zapał w głoszeniu Ewangelii. Również i on bierze się z wyjątkowej relacji z Bogiem, która jest łaską sakramentu święceń. Łaskę tę można opisać jako osobistą fascynację Chrystusem, jako zdobycie przez Chrystusa (por. Flp 3,12), jako doświadczenie Jego miłości, która wstrząsa do głębi i przemienia. Dlatego też wiara kapłana – kaznodziei nie jest jakąś teorią, opinią o Bogu i świecie, lecz oddziaływaniem miłości Boga na jego serce. Takie doświadczenie właśnie pobudzało do niezłomnej misji głoszenia Ewangelii św. Pawła Apostoła: *Obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie* (Ga 2,20); *Miłość Chrystusa przynagla nas* (2 Kor 5,14)²⁴. Również i w kapłanie doświadczenie to w naturalny sposób przeradza się w niepowstrzymany entuzjazm w przekazywaniu Ewangelii.

Taki zapał w głoszeniu orędzia zbawienia wzbudza także jego wiarygodność u tych, którzy mają go przyjąć. Kaznodzieja przemawia bowiem nie tylko treścią swojej homilii, lecz także sobą: swoją osobowością (zawsze bowiem w jakiś sposób ujawnia siebie)²⁵ i zaangażowaniem w sprawowaną posługę. Nie chodzi tu jednak o jakieś moralizatorskie zacierzewienie, rodzaj kaznodziejskiego patosu czy fanatyzm, lecz o autentyczną wiarę i pasję wyrażającą się w pragnieniu opowiadania, proklamacji Chrystusa²⁶, zgodnie z zachętą Pawła VI:

Zachowajmy gorliwość ducha, pielęgnujmy słodką i pełną pociechy radość z ewangelizowania, nawet wtedy, kiedy trzeba zasiewać, płacząc. [...] Oby świat współczesny, który szuka już to w drodze, już w nadziei, przyjmował Ewangelię [...] od jej głoszcili, których życie jaśniałoby zapałem, od tych, co pierwsi zacerpnęli swą radość od Chrystusa i nie wahają się poświęcić życia, byle tylko głosić królestwo i zaszczepiać Kościół w sercu świata²⁷.

Taki zapał sprawia, że głoszenie słowa Bożego nie ogranicza się jedynie do homilii czy kazania, lecz staje się stylem życia kaznodziei. Jest czynnością

²⁴ „Owo »przynaglenie«, zgodnie ze znaczeniem użytego tu greckiego czasownika, posiada charakter prawie fizycznego ucisku, który nie pozwalał Pawłowi tkwić długo w jednym miejscu; który zmuszał do podejmowania aż trzykrotnie uciążliwych wypraw misyjnych” (K. Romaniuk, *Sakramentologia biblijna*, Warszawa 1994, s. 157).

²⁵ Współczesna retoryka „głosi, że świadectwo (czy anty-świadectwo) przynależy do aktu komunikacji, gdyż każdy nadawca wypowiada siebie nawet wówczas, kiedy bardzo pragnie siebie ukryć; słowo jest bowiem objawieniem osoby” (G. Siwek, *Kaznodzieja jako świadek*, w: *Sluga...*, s. 98).

²⁶ Głoszący słowo Boże powinien wnieść w swoje przepowiadanie przynajmniej tyle pasji, na ile ważne jest orędzie, które przekazuje. Homilia utrzymana w tonie monotonnym – „zgaszona, płaska”, bez zaangażowania sprawia, że przepowiadanie staje się nieinteresujące i nieskuteczne (por. T. Stenico, *L'omelia. Parola e comunicazione*, Città del Vaticano 1998, s. 217).

²⁷ Adhortacja apostołska o ewangelizacji w świecie współczesnym *Evangelii nuntiandi*, 8 XII 1975, nr 80.

dokonywaną stale, w sposób naturalny, przy wykorzystaniu każdej sprzyjającej okazji – w podróży, w codziennych rozmowach z ludźmi, itp. Kapłan naśladuje w ten sposób samego Chrystusa, który był ciągle „w drodze” lub mówiąc inaczej: „droga”, na której głosił Ewangelię, była Jego prawdziwym domem. Autentyczny kaznodzieja przejawia zatem zawsze inicjatywę w ewangelizowaniu, nie czeka na specjalne zaproszenie czy nakaz.

Wymiar misyjny [kapłaństwa], który wyrasta z miłości, sprawia, że stajemy się ludźmi z inicjatywą. Nasza dynamika polega na aktywnym poszukiwaniu tych wszystkich, którzy – z dala od ojcowskiego domu – nie doświadczyli miłości. [...] Jeśli miłość polega na tym, że Bóg pierwszy nas umiłował i na tym, że Bóg umiłował wszystkich, nawet nieprzyjaciół, posługa kapłańska jako forma życia, a nie tylko jako religijna funkcja wspólnoty, jest powołaniem do pełnej dyspozycji na rzecz misji²⁸.

Pełne zapału głoszenie Ewangelii kapłan potwierdza potem swoim świętym i szczęśliwym życiem, przez co staje się „ambasadorem” Boga wobec każdego, kogo spotka, i we wszystkim, co robi. W ten sposób styl kapłańskiego życia zachowuje ciągłość z posługą apostołską.

Cierpienie dla słowa Bożego

Łaska sakramentu święceń sprawia, że Ewangelia o Bożej miłości staje się warta walki, znoszenia prześladowań i cierpienia. Cierpienie było losem każdego z proroków, w tym samego Jezusa, a potem apostołów (por. 1 Tes 2,2; 2 Kor 11,23-28; 2 Tm 1,8; Dz 9,15-16). Misja głoszenia Ewangelii jest bowiem jednocześnie powołaniem do cierpienia w jedności z Chrystusem, który nas odkupił swoją męką²⁹. Cierpienie w głoszeniu słowa Bożego przychodzi najpierw ze strony „świata”, który zamyka swoje drzwi przed prawdą i łaską Ewangelii³⁰. Każdy, biblijny czy współczesny, prorok przeżywa wówczas swego rodzaju gorycz, która przemienia się czasem w święte wzburzenie i gniew, tak trafnie oddane przez Jeremiasza:

²⁸ A. Bravo, *Prezbiterat jako apostołski sposób życia*, w: Kolekcja „Communio”, t. 3, s. 252.

²⁹ Por. G. Siwek, *Kaznodzieja...*, s. 103–105.

³⁰ Łaska sakramentu święceń „prowadzi nas do przyjęcia ryzyka sprzeciwu ze strony tych samych ludzi, których próbujemy zawieść do Królestwa wolności. Jest rzeczą znaczącą, że List do Hebrajczyków ustanawia paralele między Mojżeszem a Jezusem, którzy tak wiele musieli wycierpieć od grzechu. Widzimy jak Jezus, będący początkiem i spełnieniem naszej wiary, musi doświadczyć sprzeciwu grzeszników, który doprowadził Go do śmierci. Tak samo jak Mojżesz: wolał zniewagi niż chwałę domu Faraona; musiał wytrzymać do końca tak, jakby widział Niewidzialnego. Innymi słowy, życie misyjne powinno oznaczać podjęcie walki aż do ostatka, do końca, walki właściwej posłudze znaczącej Tego, który »aż do końca umiłował«. W konsekwencji kapłani powinni umieć uwzględnić w swych zamierzeniach konflikt nieodłączny głoszeniu Ewangelii” (A. Bravo, *Prezbiterat...*, s. 252).

Do kogo mam mówić i kogo ostrzegać, aby posłuchali? Oto ucho ich jest nieobrzedzone, tak że nie mogą pojąć. Oto słowo Pańskie wystawione jest u nich na drwiny, nie mają w nim upodobania. A ja pelen jestem gniewu Pańskiego, nie mogę go powstrzymać (Jr 6,10-11).

Kaznodzieja powinien pamiętać jednak, że jego cierpienie w głoszeniu Ewangelii jest udziałem w cierpieniu samego Boga, który cierpi z miłości do rodzaju ludzkiego:

Całe słowo Boże przesycone jest tym cierpieniem. Nie można go zatem głosić obojętnie, nie uczestnicząc w jakiś sposób w tym cierpieniu, nie rozpalając się jak Eliasza „żarliwością o chwałę Boga zastępów”. Oto dlaczego słowa głoszone przez Eliasza, Jeremiasza, Pawła, Franciszka z Asyżu i wielu innych świętych paliły jak ogień. Oni zajrzeli w otchłań, dojrżeli prawdę [...] Bóg, który nie jest słuchany przez swoje stworzenia. Ojciec, który jest pogardzany przez dzieci, który jest zmuszony zadawać gwałt własnemu sercu, pragnącemu wyłącznie kochać, a tymczasem musi stale grozić i karać³¹.

Cierpienie w głoszeniu słowa Bożego ma również swoje źródło we wnętrzu samego kaznodziei. Doskonale wyjaśnia to wspomniany już przykład powołania proroka Ezechiela, któremu Bóg polecił zjeść zwój słowa Bożego (por. Ez 2,9-3,3; Ap 10,8-10). Księga ta w jego ustach okazała się słodka jak miód, jego wnętrzości jednak napełniła goryczą. Słodczyz ta oznacza piękno, rozkosz i moc słowa Bożego (por. Jr 15,16). Gorycz we wnętrzu proroka oznacza natomiast, że słowo Boże przyswojone i autentycznie przeżyte powoduje cierpienia jego głosiciela. Słowo Boże staje się wówczas jego osądem: ukazuje mu, że jest grzesznikiem, że nie dorasta do tego słowa. Słowo Boże może „zawstydząć” do tego stopnia, że będzie się odczuwać lęk przed jego głoszeniem, odnosząc do siebie samego oskarżenie Boga wyrażone przez psalmistę: *Czemu wymieniasz moje przykazania i na ustach masz moje przymierze ty, co nienawidzisz karności, a słowa moje odrzuciłeś za siebie [...] Skarzę cię i postawię ci to przed oczy* (Ps 50,16-17.21). Jest to doświadczenia każdego kaznodziei. Gdy interioryzuje on słowo Boże, które potem będzie głosił, w jego sercu dochodzi do kłótni, do starcia między tym słowem a jego grzechem. Wówczas rozpętuje się w kaznodziei prawdziwa burza, która obnaża jego grzech, lecz w konsekwencji dokonuje w nim oczyszczenia³².

Można powiedzieć zatem, że przygotowanie i wygłoszenie każdej homilii czy kazania powoduje cierpienie kaznodziei. Jest to cierpienie natury fizycznej (wymaga czasu, pracy, wysiłku, poświęcenia) i duchowej (powoduje wewnętrzną przemianę i zmaganie się z własnym grzechem oraz znoszenie sprzeciwu ze strony „świata”). Jest to doświadczenie podobne do tego, które opisuje św. Paweł:

³¹ R. Cantalamessa, *Tajemnica głoszenia słowa Bożego*, Wrocław 2007, s. 41.

³² Por. tamże, s. 35–40.

Oto ponownie w bólach was rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje (Ga 4,19). Gotowość do znoszenia cierpienia w głoszeniu słowa Bożego jest znakiem autentycznego powołania i głębokiego przeżywania tożsamości kapłana. Cierpienie to jest także wielką wartością w życiu kaznodziei. Warto w tym miejscu przytoczyć słowa Benedykta XVI:

Kto chce uniknąć cierpienia, oddalić je od siebie, oddala od siebie życie i jego wielkość; nie może być sługą prawdy ani sługą wiary. Nie ma miłości bez cierpienia – bez cierpienia, jakiego wymaga wyrzeczenie się samego siebie, przemiana i oczyszczenie własnego „ja”, by osiągnąć prawdziwą wolność. Tam, gdzie nie ma niczego, za co warto by cierpieć, również samo życie traci wartość³³.

* * *

Kapłan dzięki sakramentowi święceń staje się żywą ikoną Jezusa Chrystusa. W czasie sprawowania Eucharystii (przy stole Słowa i stole Chleba) prezbiter działa *in persona Christi*. „Niezatarte znamię”, jakie otrzymuje kapłan, stanowi ontologiczną partycypację w kapłańskim urzędzie Chrystusa, w sposób szczególnie wiąże go z Chrystusem i zobowiązuje do pogłębiania tej relacji. To z kolei wpływa na pełnione przez niego funkcje, w których sprawowaniu ma on naśladować misję samego Chrystusa. Również w głoszeniu słowa Bożego kapłan ma być wiernym odbiciem swego Mistrza. Kaznodzieja ma tak spełniać swoją posługę słowa Bożego, aby wierni, patrząc na jego zaangażowanie, miłość i pasję, dostrzegali samego Chrystusa głoszącego im wolę Ojca. W świetle powyższych stwierdzeń trudny do zaakceptowania staje się fakt, że niektórzy kapłani zaniedbują misję głoszenia słowa Bożego, unikając jej wykonywania, bądź traktują ją jako „rzemiosło”, sprawując ją bez przygotowania, zapалу czy też posługując się cudzymi elaboratami. Trzeba powiedzieć jasno, że tego rodzaju kryzys kaznodziejstwa jest zawsze wyrazem kryzysu kapłańskiej tożsamości. Misja głoszenia słowa Bożego jest bowiem nierozłącznie związana ze szczególną łaską otrzymaną w czasie święceń. W sposób obrazowy można by zatem powiedzieć, że gdy gaśnie zapal do głoszenia Ewangelii, to jest to znak, że w jakiś sposób wcześniej zgąsła łaska sakramentu – osobista relacja z Chrystusem i świętość życia. To z kolei powinno być wezwaniem do realizacji Pawłowego napomnienia:

Z tej to właśnie przyczyny przypominam ci, abys rozpalil na nowo charyzmat Boży, który jest w tobie od nałożenia moich rąk. Nie wstydz się zatem świadectwa Pana naszego [...], lecz weź udział w trudach i przeciwnościach znoszonych dla Ewangelii mocą Bożą. On nas wybawił i wezwał świętym powołaniem nie na podstawie

³³ *Sluchajmy św. Pawła i uczmy się od niego*. Homilia podczas nieszpórów w bazylice św. Pawła za murami (28 VI 2008), „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 29,7–8 (2008), s. 28.

naszych czynów, lecz stosownie do własnego postanowienia i laski, która nam dana została w Chrystusie Jezusie (2 Tm 1,6.8-9).

IL RAPPORTO FRA LA PREDICAZIONE DELLA PAROLA DI DIO E L'IDENTITÀ SACERDOTALE

Sommario

Ogni sacerdote, grazie al sacramento dell'ordinazione, diventa icona viva del Cristo. Durante la celebrazione liturgica agisce in persona Christi. Grazie al carattere sacramentale che possiede sin dal giorno dell'ordinazione ha un rapporto particolare con Cristo e lo Spirito Santo, partecipando all'unico sacerdozio del Nuovo Testamento, che è quello di Cristo. Tale fatto ha un significato profondo per la vita e la missione delle persone ordinate. L'aspetto particolare di tale missione, e cioè l'annuncio della parola di Dio, non può essere letta soltanto sul piano di una attività esteriore, bensì scaturisce dal servizio della Chiesa. La predicazione equivale al segno del sacerdozio nuovotestamentale – vissuto e sperimentato. Anzi, la predicazione manifesta l'identità stessa del sacerdote. E' il motivo, per cui ogni sacerdote-predicatore deve essere cosciente e responsabile della necessità di coniugare ogni giorno la sua vita e il servizio fatto a nome do Cristo e per il bene di tutta la Chiesa, soprattutto deve collaborare alla diffusione della Parola di salvezza. E' necessario pertanto che ogni sacerdote-predicatore interiorizzi sempre più l'atteggiamento diaconale nel suo quotidiano. Un valido esempio di diaconalità può attongerlo dalla Bibbia, la quale mette in luce il servizio profetico delle persone scelte da Dio. Esse esprimono un grande desiderio di far avvicinare i popoli a Dio; profeti bruciano dello zelo dell'annuncio della Buona Novella, sono pronti a dare la vita per la Parola predicata. E' chiaro che ogni forma di trascuramento dell'opera della predicazione della verità salvifica fa sempre pensare a una crisi di identità sacerdotale.

Słowa kluczowe: kapłan ikoną Chrystusa, komuniam ludzi z Bogiem, konsekracja kapłana, misja głoszenia słowa Bożego, poświęcenia życia dla głoszenia słowa Bożego, sakrament święceń, tożsamość kaznodziei

Parole chiave: communion degli uomini con Dio, consacrazione sacerdotale, dare la vita per la parola di Dio, identità del predicatore, missione dell'annuncio della parola di Dio, sacerdote – icona di Cristo, sacramento dell'ordinazione